
niedziela, 09.03.2025

I Niedziela Wielkiego Postu - czyli słów kilka

Jezus w dzisiejszej Ewangelii ma już za sobą czterdzieści dni na pustyni, my dopiero na nią wyruszamy. A o tym, po co się tam wybierać (choćby tylko, jak w naszym wypadku, metaforycznie), mówią dzisiejsze czytania.

Chyba nieprzypadkowo już na początku pojawia się w nich koszyk – wszak wielu z nas wzorem starożytnych Izraelitów z Księgi Powtórzonego Prawa za czterdzieści dni powędruje z nim do świątyni i położy go przed ołtarzem Pana. Czy jednak moja pamięć o tym, czego pierwociny przynoszę Panu, nie jest równie zawodna, jak pamięć Izraelitów? Zawartość koszyków różni się dramatycznie (oburzające dla synów Jakuba kielbasy!), zawartość serc – chyba nie tak bardzo...

Dlatego już teraz, czterdzieści dni wcześniej, przygotuj serce nie na „sakrament koszyczka” (tych siedem Jezusowych w zupełności wystarczy), a na dziękczynienie, uwielbienie i wyznanie: „Teraz oto przyniosłem pierwociny płodów ziemi, którą dałeś mi, Panie. Rozłóżysz je przed Panem, Bogiem swoim. Oddasz pokłon Panu, Bogu swemu”.

Czterdzieści dni przed kolejną Paschą, kolejnym urzeczywistnieniem Jego zmartwychwstania („to jest dziś”!) rezygnujemy z kulinarnych czy innych delikatesów nie dlatego, że są złe. Rezygnujemy z nich właśnie dlatego, że są dobre! I dlatego też po czterdziestu dniach składamy z nich ofiarę dziękczynienia. Bo o coś więcej niż tylko o tradycję tu chodzi: o pełne – sercem i ustami, duchem i czynem – przyjęcie Chrystusa jako swego Pana: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie”. Wszystko od Niego pochodzi i nic nie powinno pozostać niewłaśczone w uświęcające celebrowanie Jego Paschy: ogień i woda, czas i wieczność, kielbasy i pasztety.

Ale zanim to nastąpi, wychodzę na pustynię, by tam wzorem Pana uczyć się dziękczynienia za to, co mam, i być od tego wolnym. By odsuwając delikatesy, zrobić miejsce na jeszcze większe dobra. By uczyć się czujności na szepty z wysoka i syki z niska. By wzorem Jezusa, sercem i ustami, duchem i czynem składać egzystencjalne wyznanie wiary.

Pan przetarł pustynny szlak – wyruszasz?